

Był bankomatem, został pastorem. Roboty, które są wśród nas

14 kwietnia 2019

Roboty nie są już fikcją. Niewielu jest już zaskoczonych androidem, który jest przewodnikiem na wystawie, pracuje jako kelner lub opiekunka. Inteligencja maszynowa opanowała tłumaczenia językowe, pisanie tekstów i muzyki. Ale to nie są jeszcze jej granice.

Niemniej jednak trudno uwierzyć, że robot wkrótce pozbawi cię miejsca pracy, ponieważ to, co robisz, przekracza możliwości jakiegoś bezdusznego kawałka żelaza! A jednak: cyfrowi asystenci już przejęli bardzo nietypowe funkcje.

Kaznodzieje

Jednym z niestandardowych trendów są roboty pracujące zamiast duchownych. Japoński robototechnik Gabriel Trovato stworzył wirtualnego kapłana dla samotnych starszych osób, które potrzebują porady i wsparcia. Swoją konstrukcję zaprezentował już na wystawach w Rzymie i Dortmundzie.

Miniaturowa postać w sutannie i z krzyżem na szyi stoi w podświetlonej arce. Jest w stanie wygłosić kazanie i fragmenty z Ewangelii. Urządzenie jest wyposażone w głośnik, mikrofon i system rozpoznawania twarzy. Obecnie testuje się go w Peru. Planuje się wykorzystanie go w odległych regionach, gdzie nie ma wystarczającej liczby księży, oraz w domach osób starszych.

W Niemczech na prośbę protestanckiego kościoła robota kaznodzieję zrobiono z... bankomatu. Dawne urządzenie do odbierania i wydawania pieniędzy czyta teraz modlitwy i rozdziela błogosławieństwa w siedmiu językach. Cyfrowy pastor,

który otrzymał pseudonim BlessU-2, jest wyposażony w ekran dotykowy, coś w rodzaju dłoni i twarzy, której wyraz może się zmieniać.

Nie są obojętni wobec zaawansowanych technologii również buddyści. Przez ostatnie dwa lata w świątyni Longquan na przedmieściach Pekinu żył mnich robot Xian Yen. Ma mały rozmiar – zaledwie 60 cm. Do klatki piersiowej cyfrowy mnich przyciska ekran dotykowy. Potrafi odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących buddyzmu i codziennego życia, powtarzać i poruszać się. Xian Yen występował już na kilku wystawach robotyki, ale w świątyni zwykle stoi na półce i „medytuje”.

Sportowcy

Toyota stworzyła prototyp robota koszykarza, wykonującego rzuty karne. Jest szkolony w profesjonalnej technice: trzyma piłkę jedną ręką i rzuca ją dzięki pracy rąk i nóg. Niedawno nauczył się rzutów za trzy punkty. Pozostaje teraz opanować drybling.

Inna japońska firma – Omron – przedstawiła robota tenisistę 5 lat temu. Teraz został dopracowany: maszyna nie tylko gra w tenisa stołowego jako partner w grze, ale może również działać jako trener. Wprawdzie nie wygląda jak android.

W Korei Południowej, w ramach zeszłorocznych Zimowych Igrzysk Olimpijskich, odbyły się pierwsze zawody robotów narciarzy. Wzięło w nich udział 8 zespołów z różnych uniwersytetów i firm. Wymagania były następujące: humanoid powinien stać na dwóch nogach, mieć stawy przypominające łokcie i kolana oraz mieć co najmniej 50 cm wysokości. Zwycięzcą został robot o imieniu Taekwon V. Z powodzeniem pokonał całą trasę slalomową.

Kibice

Możliwe, że wkrótce roboty będą nie tylko konkurować na

boiskach sportowych, ale także siedzieć na trybunach. Koreańska drużyna baseballowa Hanwha Eagles miała problemy z uczestnictwem kibiców w meczach – po długiej serii przegranych kibice po prostu przestali przychodzić. Nie chciano grać przed pustymi trybunami, zatem właściciele zespołu wybrali niestandardowy, ale bardzo technologiczny krok – wypełnili rzędy krzeseł humanoidalnymi robotami. One umieją robić to, co robią zwykli kibice: śpiewać, machać, kibicować sportowcom skandowanymi hasłami.

To oczywiście wygląda surrealistycznie, ale przyniosło owoce. Kibice mieli możliwość podłączyć się do robotów przez Internet, aby zobaczyć, co dzieje się ich „oczami”, a także wyświetlić swoją twarz na ekranie androida. I wielu skorzystało z tej okazji. Awatary kibiców zamiast samych kibiców – czy to naprawdę przyszłość sportu?

Sędzia

W Estonii powstaje niezwykły projekt. Ministerstwo Sprawiedliwości tego kraju zwróciło się do specjalisty ds. sztucznej inteligencji z prośbą o stworzenie robota sędziego. Będzie musiał rozstrzygać drobne spory cywilne.

Zakłada się, że taki robot, wyposażony w sztuczną inteligencję, zmniejszy obciążenie aparatu państwowego, a także wyeliminuje wpływ czynnika ludzkiego i ewentualny konflikt interesów w wydaniu wyroku sądowego.

Projekt jest w trakcie opracowywania. Zostanie uruchomiony w trybie testowym do końca 2019 roku. Nie jest jeszcze jasne, czy cybersędzia będzie miał wygląd prawdziwego androida, czy też pozostanie tylko programem komputerowym.

Źródło: pl.SputnikNews.com